

Sygn. akt II K 865/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 maja 2017 r.

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Anna Jachniewicz

Protokolant: Katarzyna Tymińska

Pod nieobecność Prokuratora

po rozpoznaniu w dniach 8.03.2016r., 07.06.2016r., 20.09.2016r., 03.01.2017r., 16.02.2017r., 09.05.2017r. na rozprawie sprawy:

M. M. (1) z domu K., córki H. i I. z domu P., urodzonej (...) w G.

Oraz

M. M. (2), syna J. i E. z domu S., urodzonego (...) w G.

oskarżonych o to, że:

w okresie między 03.06.2009r. a 17.08.2009r. w G. w siedzibie (...) Banku S.A. III Oddziale, działając wspólnie i w porozumieniu, w celu uzyskania dla siebie kredytu na cele mieszkaniowe w wysokości 400.000 zł, przedłożyli nierzetelny wniosek o udzielenie kredytu w którym podali nieprawdziwą wysokość zarobków M. M. (2), do którego w dniu 05.08.2009r. dołączyli nierzetelne dokumenty w postaci oświadczeń M. M. (2) o wysokości zapłaconych przez niego składek na ubezpieczenie społeczne w lipcu 2008 i w lipcu 2009r., podsumowania księgi przychodów i rozchodów z działalności gospodarczej M. M. (2) za 2008 i 2009 r. oraz podrobiony PIT-36 M. M. (2) za 2008r., zaś w dniu 17.08.2009r. podrobione deklaracje PIT-5 M. M. (2) za lipiec 2008r. i za lipiec 2009r., tj. o przestępstwo z art. 297 § 1 k.k.

1. Oskarżonych M. M. (3) i M. M. (2) uniewinnia od popełnienia zarzucanego im przestępstwa;
2. Na mocy art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 632 pkt 2 k.p.k. koszty postępowania w sprawie przejmują na rachunek Skarbu Państwa.

Sygn. akt: II K 865/13

UZASADNIENIE

M. M. (3) i M. M. (2) stanęli pod zarzutem tego, że w okresie między 03.06.2009r. a 17.08.2009r. w G. w siedzibie (...) Banku S.A. III Oddziale, działając wspólnie i w porozumieniu, w celu uzyskania dla siebie kredytu na cele mieszkaniowe w wysokości 400.000 zł, przedłożyli nierzetelny wniosek o udzielenie kredytu w którym podali nieprawdziwą wysokość zarobków M. M. (2), do którego w dniu 05.08.2009r. dołączyli nierzetelne dokumenty w postaci oświadczeń M. M. (2) o wysokości zapłaconych przez niego składek na ubezpieczenie społeczne w lipcu 2008 i w lipcu 2009r., podsumowania księgi przychodów i rozchodów z działalności gospodarczej M. M. (2) za 2008 i 2009 r. oraz podrobiony PIT-36 M. M. (2) za 2008r., zaś w dniu 17.08.2009r. podrobione deklaracje PIT-5 M. M. (2) za lipiec 2008r. i za lipiec 2009r., tj. przestępstwa z art. 297 § 1 k.k.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) sp. z o.o. z siedzibą w G. prowadziła działalność deweloperską. W ramach tej działalności, w roku 2009 wykonywała zadanie inwestycyjne w postaci budowy dwóch budynków mieszkalnych pod nazwą „Osiedle (...)” przy ul. (...) w G.. Funkcję członka zarządu spółki sprawował wówczas Z. K. (1), który był uprawniony do samodzielnej reprezentacji spółki.

Dowody: przedwstępna umowa sprzedaży – k. 10-20; odpis z KRS – k. 60-62v; decyzja Prezydenta Miasta G. – k. 90-91;

Na początku roku 2009 M. M. (3) i M. M. (2) postanowili zakupić mieszkanie. Poszukując ofert na rynku pierwotnym, poznali Z. K. (1), który przedstawił im ofertę (...) sp. z o.o. Zdecydowali się wówczas kupić lokal o powierzchni użytkowej 108,42 m². 3 kwietnia 2009 roku M. i M. M. (2) oraz (...) sp. z o.o., reprezentowana przez Z. K. (1), zawarli umowę przedwstępną sprzedaży lokalu o numerze (...), położonego na nieruchomości gruntowej, dla której Sąd Rejonowy w Gdyni prowadzi księgę wieczystą o numerze (...). W rzeczywistości, lokal o wymienionym numerze położony był na nieruchomości, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze (...). Natomiast na nieruchomości, dla której prowadzona jest księga wieczysta o numerze (...) wybudowany został lokal o numerze (...). W dziale III księgi tej ujawniono roszczenie o wybudowaniu i przeniesieniu własności tego lokalu na rzecz E. i J. K.. Zgodnie z umową cena zakupu nieruchomości nabywanej przez M. i M. M. (2) miała wynieść 542.100 złotych. Strony postanowiły, że trzy ostatnie raty za nieruchomość, w łącznej kwocie 286.100 złotych zostaną sfinansowane ze środków pochodzących z kredytu bankowego. W kwietniu bądź maju 2009 roku, na poczet umówionej ceny M. i M. M. (2) przenieśli na (...) sp. z o.o. własność lokalu mieszkalnego przy ul. (...) w G. o wartości 230.000 złotych. Wkrótce po zawarciu umowy przedwstępnej M. i M. M. (2) oraz Z. K. (1) ustalili na podstawie ustnego porozumienia, że deweloper wykona dla nabywców dodatkową usługę w postaci wykończenia mieszkania „pod klucz”, przez co łączna cena nieruchomości wyniesie 630.000 złotych. 20 sierpnia 2009 roku strony sporządziły pisemny aneks do umowy uwzględniający tę zmianę.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonej M. M. (3) – k. 354-358, 751-752; wyjaśnienia oskarżonego M. M. (2) – k. 358-361; częściowo zeznania świadka Z. K. (1) – k. 258-259, 369-370, 560-561; zeznania świadka O. P. – k. 612-615; umowa przedwstępna sprzedaży – k. 39-52; aneksy do umowy – k. 52-57; odpisy z księgi wieczystej – k. 68-72;

Po zawarciu umowy przedwstępnej, Z. K. (1) poinformował M. i M. M. (2), że zna osobę, która pomoże im w uzyskaniu kredytu na zakup mieszkania, a następnie poznał ich z pośrednikiem kredytowym, M. L.. Po otrzymaniu danych wskazujących wysokość zarobków M. i M. M. (2), M. L. zapewnił ich, że najprawdopodobniej otrzymają finansowanie. W związku z tym, oskarżeni powzięli przekonanie, że posiadają zdolność kredytową do otrzymania kredytu bankowego w kwocie 400.000 złotych.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonej M. M. (3) – k. 354-358, 751-752; wyjaśnienia oskarżonego M. M. (2) – k. 358-361; zeznania świadka A. R. – k. 245v, 478; częściowo zeznania świadka Z. K. (1) – k. 258-259, 369-370, 560-561;

9 czerwca 2009 roku M. i M. M. (2) udali się do biura (...) sp. z o.o. przy ul. (...) w G., gdzie spotkali się z M. L. i Z. K. (1). W trakcie spotkania wypełnili odręcznie przedłożone im formularze pozyskane z kilku banków, w tym formularze w postaci wniosku o udzielenie kredytu na cele mieszkaniowe (...) z (...) Banku S.A. wraz informacją o wnioskodawcy, kreśląc na każdej ze stron swoje parafki. Przy czym rubryki dotyczące zadłużenia oraz osiągniętych zarobków pozostawili puste, gdyż M. L. powiedział im, że uzupełni je w innym terminie, na podstawie dostarczonych później dokumentów. Następnie, sporządzony w ten sposób wniosek wraz z załącznikami przekazali M. L.. Po zakończeniu spotkania, M. L. (bądź inna osoba działająca z nim w porozumieniu), wypełnił puste rubryki formularzy pozyskanych z (...) Banku S.A., wpisując dane, z których wynikało, że M. M. (3) osiąga wynagrodzenie netto w wysokości 2.991,30 złotych miesięcznie, natomiast M. M. (2) osiąga, z prowadzonej działalności gospodarczej, dochód w wysokości ok. 10.000 złotych. W rzeczywistości, w deklaracjach PIT-36 za lata 2008 i 2009 złożonych w Urzędzie Skarbowym w G. M. M. (2) wykazał odpowiednio dochód w wysokości, 33.367,50 złotych i 39.320,49 złotych. Następnie, M. L. poinformował M. i M. M. (2), że wybrał dla nich ofertę (...) Banku S.A.

15 czerwca 2009 roku, M. L. udał się do oddziału (...) Banku S.A. przy ul. (...) w G., gdzie złożył wniosek kredytowy M. i M. M. (2). Osobą odbierającą dokumenty była kierownik oddziału, B. S.. Wymieniona sporządziła kopie przedłożonych przez M. L. dokumentów na potrzeby postępowania kredytowego, oddając M. L. dokumenty które przyniósł do banku. W nieustalonych okolicznościach w okresie od 9 czerwca 2009 roku do 5 sierpnia 2009 roku, M. M. (2) spotkał się z M. L.. W trakcie spotkania, podpisał się oraz odbił firmową pieczęć na otrzymanych od niego formularzach oświadczenia o wysokości składek na ubezpieczenie zdrowotne za 2008 i 2009 rok. M. L. (bądź inna osoba działająca z nim w porozumieniu) wpisał na obu dokumentach datę „05.08.2009” oraz sumę zapłaconych składek, tj. w obu przypadkach 1.231, 86 złotych.

Na początku sierpnia 2009 roku, M. L. poinformował M. i M. M. (2), że bank wymaga złożenia dokumentów świadczących o osiągniętych przez nich dochodach. W związku z tym, M. M. (2) wysłał do niego, za pośrednictwem poczty elektronicznej, plik w formacie *.pdf, zawierający wypełnioną komputerowo deklarację PIT-36 za rok 2008. M. L. (bądź inna osoba działająca z nim w porozumieniu) podrobił otrzymany formularz w ten sposób, że wpisał do niego dochód w wysokości 151.903 złotych i opatrzył podpisem o treści (...). Nadto, sporządził on (bądź inna osoba działająca na jego zlecenie) dwa zestawienia zatytułowane „Podsumowanie księgi przychodów i rozchodów” za lata 2008 i 2009, z których wynikało, że dochód M. M. (2) wyniósł odpowiednio 90.107,88 złotych i 141.930,83 złote. 5 sierpnia 2009 roku, M. L. udał się do oddziału (...) Banku S.A. przy ul. (...) w G., gdzie złożył wymienione wyżej podrobione dokumenty. Osobą odbierającą dokumenty w obu przypadkach była B. S.. Wymieniona sporządziła kopie przedłożonych przez M. L. dokumentów na potrzeby postępowania kredytowego, oddając M. L. dokumenty które przyniósł do banku.

W okresie od 5 do 17 sierpnia 2009 roku, M. L. pozyskał elektroniczny formularz deklaracji PIT-5, który dwukrotnie wypełnił komputerowo w ten sposób, że wynikało z nich, że w lipcu 2008 roku i w lipcu 2009 roku M. M. (2) osiągnął dochód w wysokości odpowiednio 90.107,88 złotych i 141.930,83 złote. Następnie opatrzył je podpisem o treści (...). 17 sierpnia 2009 roku, M. L. udał się do oddziału (...) Banku S.A. przy ul. (...) w G., gdzie złożył wymienione wyżej podrobione deklaracje. Osobą odbierającą dokumenty w była B. S.. Wymieniona sporządziła kopie przedłożonych przez M. L. dokumentów na potrzeby postępowania kredytowego, oddając M. L. dokumenty które przyniósł do banku.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonej M. M. (3) – k. 354-358, 751-752; wyjaśnienia oskarżonego M. M. (2) – k. 358-361; częściowo zeznania świadka B. S. – k.217-219, 221-222, 363, 563; zeznania świadka K. M. – k. 234b-235, 474-477, 559-560; zeznania M. B. (1) – k. 236v-237, 374-375; A. R. – k. 245v, 478, 597; zeznania świadka O. P. – k. 612-615; kserokopie oświadczeń – k. 116-117; kserokopie podsumowania księgi przychodów i rozchodów – k. 118-119; kserokopie deklaracji PIT-5 – k. 120-128; kserokopie deklaracji PIT-36 – k. 129-136; kserokopia dokumentacji kredytowej – k. 38-155v;

3 września 2009 roku, M. i M. M. (2) udali się do oddziału (...) Banku S.A. przy ul. (...) w G., gdzie, w obecności Z. K. (1), zawarli z bankiem umowę kredytu mieszkaniowego w kwocie 400.000 złotych. W trakcie dokonywania tej czynności, bank reprezentowany był przez B. S. i K. Z.. Wymieniony kredyt został uruchomiony poprzez dokonanie jednorazowej wpłaty na rachunek bankowy dewelopera. Według umowy wkład własny M. i M. M. (3) wynosił 230 tysięcy złotych. Na wkład ten składało się w rzeczywistości mieszkanie wymienionych położone w G. przy ul. (...), które sprzedali deweloperowi w rozliczeniu, uzyskując w ten sposób wkład własny w kwocie 230 tysięcy złotych.

(...) sp. z o.o. nie wywiązała z zawartej umowy przedwstępnej i uchylała się od przeniesienia własności lokalu na M. i M. M. (2). Mimo to, oskarżeni spłacali zaciągnięty kredyt. Podejmując starania, w celu uzyskania prawa własności, M. i M. M. (2) zauważyli, że w umowie przedwstępnej wpisano nieprawidłowy numer księgi wieczystej. Powzięli wówczas podejrzenie, że dokumenty dołączone wniosku kredytowego mogły być nierzetelne i wezwali oddział (...) Banku S.A. przy ul. (...) w G. do przesłania kserokopii dokumentacji. Ponieważ bank odmówił spełnienia żądania, oskarżeni udali się do radcy prawnego O. P., która mając wiedzę o nieuczciwej działalności Z. K. (1), doradziła im złożenie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. 17 kwietnia 2012 roku pisemne zawiadomienie oskarżonych wpłynęło do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. W zawiadomieniu M. i M. M. (3) wskazali na podejrzenie popełnienia przestępstwa z art. 297 § 1 k.k. oraz ewentualnie innych przestępstw, które ich zdaniem miały być popełnione

przez Z. K. (1) oraz inne współdziałające osoby. W uzasadnieniu wskazali, że po tym jak uznali, że deweloper od samego początku miał zamiar dostać pieniądze z kredytu, które oni będą musieli oddać pomimo braku zamiaru przeniesienia własności nieruchomości obecnie chcą się upewnić, czy dokumenty składane w Banku przez dewelopera są dokumentami, które mu przekazywali. Wnoszą w związku z tym o przeprowadzenie dowodu z dokumentów będących podstawą udzielenia im kredytu przez (...) Bank SA i ustalenie ich prawdziwości.

Dowody: wyjaśnienia oskarżonej M. M. (3) – k. 354-358, 751-752; wyjaśnienia oskarżonego M. M. (2) – k. 358-361; zeznania świadka A. B. – k. 517, 619; zeznania świadka O. P. – k. 612-615; pismo do (...) Banku S.A. – k. 155-155v; pisemne zawiadomienie o przestępstwie z załącznikami – k. 5-30; protokoły przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie – k. 31-35;

M. L. był dwukrotnie karany za czyn z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 297 § 1 k.k. w zb. z art. 11 § 2 k.k.

Dowody: odpisy wyroków – k. 648-652, 685-689;

Sąd zważył, co następuje:

Postępowanie dowodowe w niniejszej sprawie nie wykazało, ażeby M. M. (3) i M. M. (2) dopuścili się czynu z art. 297 § 1 k.k., zarzucanego mu w akcie oskarżenia, tj. wyłudzenia kredytu w kwocie 400.000 złotych w okresie od 3 czerwca 2009 roku do 17 sierpnia 2009 roku. Dokonując ustaleń faktycznych, Sąd oparł się na wyjaśnieniach oskarżonych M. M. (3) i M. M. (2), zeznaniach świadków K. M., M. B. (1), A. R. i O. P., a także na dokumentach urzędowych o prywatnych. Zeznania świadków Z. K. (1), K. W. i A. B. posłużyły poczynieniu ustaleń faktycznych częściowo.

Na wstępie należy podkreślić, że postępowanie w sprawie zainicjowane zostało na skutek zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez samych M. i M. M. (3), którzy pisemnie zawiadomili o podejrzeniu popełnienia z art. 297 § 1 k.k. przez dewelopera i osoby z nim współpracujące. W konsekwencji tego zawiadomienia sami zawiadamiający zostali oskarżeni o popełnienie wskazanego przestępstwa. Oskarżenie w przedmiotowej sprawie opierało się przede wszystkim na dokumentacji pozyskanej z (...) Banku S.A. w formie kopii (k. 38-155v), a także na zeznaniach świadków E. S. i M. L..

M. M. (3) i M. M. (2) w toku postępowania konsekwentnie nie przyznawali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Oskarżeni złożyli zgodne wyjaśnienia, w których utrzymywali, że zostali oszukani przez Z. K. (1), który (działając za (...) sp. z o.o.) uchylał się od przeniesienia na nich własności zakupionej nieruchomości, położonej przy ul. (...) w G.. To właśnie Z. K. (1) miał zaoferować im usługi (...), trudniącego się pośrednictwem kredytowym. Oskarżeni wyjaśnili, że spotkania z M. L. odbywały się w biurze Z. K. (1), zwykle w jego obecności. M. L. dostarczył im formularze wniosków kredytowych, do których oni mieli wpisać podstawowe dane i podpisać się, a resztę miał uzupełnić on w oparciu o dane o zarobkach. Podpisanie wniosków nastąpiło w biurze u dewelopera. Oskarżeni zaprzeczyli, że to oni wypełnili dane dotyczące zarobków, podając że nie jest to ich charakter pisma (k. 102). Zaprzeczyli również, jakoby przekazali M. L. dokumenty w postaci deklaracji PIT-36 za rok 2008 (k. 129-134), podsumowania księgi przychodów i rozchodów (k. 118-119) oraz deklaracji PIT-5 za lipiec 2007 roku i lipiec 2008 roku. Wyjaśnili, że deklaracja PIT-36 została wysłana pośrednikowi drogą e-mailową, jednak zawierała inne dane, zgodne z rozliczeniem złożonym w Urzędzie Skarbowym w G. (k. 198-202). Oskarżeni twierdzili, iż byli przekonani co do tego, że mają zdolność kredytową do otrzymania kredytu w kwocie 400.000 złotych. Ich zdaniem, to M. L. wpisał do wniosku kredytowego dane o zarobkach. Odnosnie oświadczeń (k. 116-117) M. M. (2) wyjaśnił, że podpisał je in blanco i to nie on wpisał wyszczególnione w nich kwoty. Nie on sporządził podsumowania księgi przychodów i rozchodów (k. 118-119) oraz deklaracje PIT-5, co do których był przekonany, że nie trzeba ich składać do urzędu Skarbowego.

W ocenie Sądu, zebrany materiał dowodowy nie pozwala na dostateczne podważenie przedstawionej przez oskarżonych wersji wydarzeń. Należy w szczególności zaznaczyć, że na żądanie prokuratora bank udostępnił jedynie kserokopie dokumentacji kredytowej – (według zeznań B. S. nie przyjmowała ona oryginałów tylko robiła kserokopie), co uniemożliwiło poddanie jej badaniu przez biegłego z zakresu badań porównawczych pisma ręcznego. Tym niemniej, już na pierwszy rzut oka można stwierdzić, że zapisy cyfrowe w załączniku do wniosku kredytowego, dotyczące m.in.

zarobków M. M. (2) (k. 102) nakreślone zostały całkowicie innym charakterem pisma, co istotnie może wskazywać na to, że zostały nakreślone później. Powyższe pokrywałoby się z wyjaśnieniami oskarżonych. Jeśli chodzi o formularze deklaracji podatkowych to są one powszechnie dostępne, a w razie otrzymania ich w postaci elektronicznej można je z łatwością przerobić (np. przy pomocy programu P.) a nawet edytować (w przypadku niektórych plików w formacie *.pdf). Warto jednak przede wszystkim zaznaczyć, że zarówno M. L., jak i Z. K. (1) mieli interes w tym, by zapewnić oskarżonym uzyskanie finansowania, nawet poprzez zawyżenie ich dochodu bez ich wiedzy. Jak wynika z zebranych dowodów, M. L. ściśle współpracował ze Z. K. (1), stąd można podejrzewać, że w razie doprowadzenia do wypłaty kredytu otrzymywał wynagrodzenie nie tylko od banku, lecz również od dewelopera (co potwierdzają m.in., zeznania świadka A. R.). Z. K. (1) niewątpliwie był zainteresowany pozyskaniem środków finansowych pochodzących z kredytu - nie tylko na cele związane z realizowaniem inwestycji, lecz również jako osobistą korzyść majątkową - z zebranych dowodów (w tym z zeznań świadków O. P., A. B., A. R. oraz kopii aktu oskarżenia w sprawie VI Ds 10/12 - k.623-339v) wynika, że Z. K. (1) zarzucono popełnienie podobnych oszustw na rzecz innych osób). Istotne znaczenie ma również fakt, że M. L. został dwukrotnie skazany za wyłudzenia kredytów popełnione w związku z prowadzoną działalnością w zakresie pośrednictwa kredytowego (k. 648-652, 685-689). Trudno więc uznać, że jest on osobą o nieposzlakowanej opinii i zadania pośrednika kredytowego wypełniał zawsze w sposób zgodny z prawem.

Wyjaśnienia oskarżonych uprawdopodobniają zeznania świadków K. M., M. B. (1), A. R. i O. P.. Świadkowie **K. M. i M. B. (1)**, pracownicy dawnego (...) Banku S.A. potwierdziły, że procedury obowiązujące w banku nie wykluczały dostarczenia dokumentacji kredytowej przez pośrednika, który zastępował w tym zakresie klientów, pełniąc rolę posłańca. Według świadków, M. L. był jedynym pośrednikiem pracującym na rzecz oddziału przy ul. (...), a przynosząc dokumentację, kontaktował się zwykle z kierownikiem oddziału, B. S.. Świadek **A. R.** zeznała, że w 2009 roku świadczyła na rzecz (...) sp. z o.o. usługi doradcze. Jednak zrezygnowała ze współpracy, bo zaczęły do niej dochodzić informacje, że spółka podejmuje decyzje niezgodne z prawem. Według niej, spółka nie miała pieniędzy na prowadzenie tak dużej inwestycji, sprzedawała dwukrotnie ten sam lokal. Wówczas zaczęły się konflikty. Z. K. (1) tłumaczył jej, że jak przyjdzie co do czego, to będą prostować akty notarialne. Ona wie, że Z. K. (1) pomagał M. w załatwieniu kredytu, ale nie wie o legalności. W tym czasie K. miał stały kontakt z M. L., który był pośrednikiem w załatwianiu tych kredytów. Według niej, były dziwne rozliczenia spółki z L., który otrzymywał prowizje za udzielone kredyty. Z relacji M. M. (2) ona wie, że M. zostali z kredytem do spłacania i nie mają mieszkania na Gorzycowej.

Natomiast świadek **O. P.** zeznała, że poznała oskarżonych, gdy zwrócili się do niej o poradę prawną związaną z kredytem udzielonym na zakup mieszkania, którego własność nie została przeniesiona przez dewelopera. Ona była pełnomocnikiem banku i miała wiedzę dotyczącą udzielania kredytów innym osobom, które kupowały tam mieszkania, przy czym osoby te utrzymywały, że same nie zaciągały kredytów, lecz uczestniczył w tym Z. K. (1). Ona nie pamięta, czy M. L. także. Prowadząc sprawy, dowiedziała się, że do zaciągania kredytów były przedkładane fałszywe dokumenty. Były wątpliwości, czy pracownik banku dopełnił wszystkich formalności. M. opowiadali jej, że przekazali dokumenty K. albo L.. W momencie, gdy kontaktowali się w sprawie odroczenia kredytu, bank nie chciał z nimi rozmawiać. Dla niej to było dziwne, więc nakłoniła ich do złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa.

Sąd dał wiarę zeznaniom wymienionym wyżej świadków, gdyż były logiczne, konsekwentne i wzajemnie się uzupełniały, tworząc uporządkowaną chronologicznie całość. Zeznania te nie zdradzają zaangażowania świadków w przedmiotową sprawę. Osoby te jawią się jako bezstronni obserwatorzy opisywanych wydarzeń. W sprawie brak było dowodów mogących podważyć ich wiarygodność.

Sąd nie dał natomiast wiary zeznaniom świadka M. L., zaś zeznaniom świadków Z. K. (1), K. W. i B. S. dał wiarę jedynie częściowo.

Świadek **M. L.** pierwotnie zeznał, że zna M. i M. M. (2), lecz nie pamięta, że pośredniczył w składaniu wniosku kredytowego za nich. Jako pośrednik otrzymywał pieniądze za samo pozyskanie klienta. Klienci otrzymywali od niego komplet formularzy, a on pouczał ich, jak należy je wypełnić. Następnie bank ich zawiadamiał, jakie dokumenty należy dołączyć. Utrzymywał przy tym, że klienci sami składali dokumenty w banku. Teoretycznie M. mogli złożyć dokumenty przez niego, ale do banku mieli bliżej, niż do niego. Do jego obowiązków jako pośrednika należało jedynie podanie

namiarów do klienta i to już uprawniało go do otrzymania prowizji. Klienci musieli podpisać wnioski kredytowe w banku. Gdyby on zawiózł dokumenty do banku, to i tak musieliby się w nim stawić, żeby je podpisać. Nadto, teoretycznie nawet Z. K. (1) mógł przywieźć dokumenty za M.. Na rozprawie dnia 8 marca 2016 roku M. L. zeznał natomiast odmiennie, kategorycznie zaprzeczając, jakoby pośredniczył w zaciągnięciu kredytu przez oskarżonych, którzy „próbowali mu wmówić, że pośredniczył” (k. 561). Przyznał jednak, że pośrednictwo kredytowe może polegać na dostarczeniu do banku dokumentów w czymś imieniu. Zeznania M. L. jawią się jako niewiarygodne, z uwagi na to, że były one częściowo sprzeczne i niekonsekwentne. Doświadczenie życiowe przeczy przy tym zeznaniom świadka, jakoby rzadko zdarzało się, by pośrednik dostarczał do banku dokumenty w imieniu klienta. Można wręcz stwierdzić, że po dostarczeniu kompletu dokumentacji (w tym podpisanych przy pośredniku wniosków), bardzo często zdarza się tak, że klient udaje się do oddziału banku dopiero w momencie, gdy ma zostać podpisana umowa kredytowa. Zeznania M. L. były sprzeczne z zeznaniami świadków K. M. i M. B. (1), z których wynika, że standardowo pośrednik przynosił całą dokumentację kredytową. Wnioski były składane już wypełnione. Pośrednik przynosił komplet kierownicze, a klienci tylko podpisali umowę. Co więcej, świadkowie B. S. i Z. K. (2) wprost podali, że M. L. pośredniczył w procedurze związanej z zaciągnięciem kredytu przez M. i M. M. (2). Zeznania M. L. budzą daleko idące wątpliwości także z tego powodu, że (jak wynika akt sprawy, w tym zeznań A. R. i O. P.) najprawdopodobniej dopuścił się on w przeszłości przestępstw związanych z udzielaniem kredytów na zakup mieszkań budowanych przez spółkę (...) oraz był dwukrotnie karany za wyłudzenia kredytów w zbiegu z podrabianiem dokumentów. Pozostaje dodać, że w ocenie Sądu zeznania świadka mogą stanowić wyraz przyjętej przez niego linii obrony. W ocenie Sądu zachodzi istotne prawdopodobieństwo, że to właśnie M. L. dopuścił się przestępstwa, które zarzucono oskarżonym, być może wspólnie i w porozumieniu ze Z. K. (1). W ocenie Sądu M. L. miał mógł mieć motyw, by przerobić dostarczone przez oskarżonych dokumenty, nawet bez ich wiedzy. Jako osoba powiązana towarzysko i biznesowo z deweloperem, później także członek zarządu spółki i jej udziałowiec, mógł on mieć w ocenie Sądu świadomość oszukańczego procederu Z. K. (1). Wiedział także, że deweloper potrzebował pieniędzy na sfinansowanie inwestycji. Mogło więc zależeć mu na tym, by oskarżeni otrzymali kredyt i to w tym banku, w którym był on stałym bywalcem i w którym mógł liczyć na pozytywne rozpatrzenie jego wniosku. Jako, że mógł uznać, że wspólne zarobki oskarżonych wynoszące około 5000 złotych miesięcznie nie gwarantują uzyskania kredytu we wnioskowanej wysokości, mógł z własnej inicjatywy dokonać przeróbek dokumentów i wpisać do oświadczenia dochody jakie uznał za stosowne. Wskazać trzeba jednocześnie, że wielokrotnie przynosił on – jak wynika z zeznań świadków – dokumentację kredytową innych klientów i z pewnością wiedział, że B. S. jedynie kseruje takie dokumenty jak zaświadczenia o zarobkach czy oświadczenia oraz deklaracje podatkowe. Mógł zatem wiedzieć, że w razie czego trudno będzie ustalić autora zmian. Bez trudności mógł on uzupełnić oświadczenie o zatrudnieniu wpisując kwotę zarobków M. M. (2) jak i w programie graficznym zeskanować i przekleić podpis M. M. (2) na deklaracjach podatkowych. Powyższy scenariusz pozostaje oczywiście w sferze domniemań, tym niemniej jest on – w ocenie Sądu, w kontekście całokształtu sprawy prawdopodobny.

Do zeznań świadka B. S. Sąd podszedł z dużą ostrożnością z uwagi na fakt łączącej ją relacji zawodowej z M. L.. Świadek **B. S.**, ówczesny kierownik oddziału (...) Banku S.A. przy ul. (...), wprawdzie przyznała, że M. L. pośredniczył w procedurze związanej z udzieleniem kredytu oskarżonym. Tym niemniej zeznała, że nie jest prawdą, że w czasie zaciągania kredytu przez oskarżonych mogło być tak, że pośrednik wszystko załatwiał za klienta, gdyż zasadą jest to, że dokumenty przedkłada sam klient. Ona nie przyjęłaby przy tym dokumentu, gdyby nie były wypełnione jakieś rubryki. Według świadka, zapisy dotyczące dochodów wnioskodawcy musiały już być wpisane w momencie składanie wniosku, bowiem klient parafuje każdą stronę, potwierdzając prawdziwość danych. Sąd nie dał wiary zeznaniom B. S. w tym zakresie. Przedstawiona przez nią wersja wydarzeń była nie tylko sprzeczna z zeznaniami pozostałych pracowników oddziału (...) Banku S.A. K. M. i M. B. (2), lecz nadto sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego. Jak wskazano wyżej, nie jest wiarygodne stwierdzenie, jakoby składanie wypełnionych dokumentów przez pośrednika kredytowego było sytuacją zupełnie wyjątkową. Co więcej, jasne jest to, że M. i M. M. (2) mogli parafować wniosek częściowo niewypełniony. Taki stan rzeczy w oczywisty sposób nie wykluczał późniejszego wpisania danych o zarobkach. Warto zauważyć, że parafki nie zostały nakreślone przy zapisach nakreślonych innym charakterem pisma lecz u dołu strony (k. 102). W ocenie Sądu, nie przesądzając w tej kwestii, nie można wykluczyć, że B. S., jako osoba znajoma dla M. L. z racji bardzo częstych kontaktów zawodowych, mogła współdziałać z nim w popełnianiu przestępstw i osiągać z tego

tytułu korzyści majątkowe. Stąd w przedmiotowym postępowaniu mogła być zainteresowana składaniem fałszywych zeznań w celu ochrony siebie lub M. L..

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **Z. K. (1)** w zakresie, w jakim potwierdził, że polecił M. i M. M. (2) usługi (...), który następnie pomagał im w uzyskaniu kredytu, a nadto w zakresie, w jakim przyznał, że w jego biurze w G. doszło do spotkania z M. L., na którym oskarżeni podpisali wnioski o przyznanie kredytu z 3 banków. Powyższe znajduje odzwierciedlenie w wyjaśnieniach oskarżonych. Z daleko idącą ostrożnością Sąd potraktował natomiast zeznania świadka, w zakresie, w jakim zaprzeczał on, że chciał oszukać oskarżonych oraz zaprzeczał, że oskarżeni podpisywali wnioski kredytowe in blanco bądź częściowo niewypełnione, a także utrzymywał, że jego rola ograniczyła się do tego, że dał oskarżonym „3-4 wizytówki” (k. 560) pośredników kredytowych i nie był obecny w trakcie podpisania przez nich umowy kredytowej. Jak wynika z zebranych dowodów, sprzedając mieszkania jako prezes (...) sp. z o.o. Z. K. (1) najprawdopodobniej dopuścił się oszustw, których dokonania było możliwe m.in. dzięki kredytom udzielanym za pośrednictwem M. L.. Zachodzi zatem wysokie prawdopodobieństwo, że był zainteresowany zeznawaniem nieprawdy w przedmiotowym postępowaniu.

Świadek **K. W.** zeznał, że od Z. K. (1) dowiedział się, że M. i M. M. (3) nie mają zdolności kredytowej. Według niego oskarżeni podpisywali spreparowane dokumenty kredytowe – tam na pewno były podrabiane dokumenty. M. był świadomy, że nie może wziąć kredytu i podpisuje nielegalne dokumenty. On był z K., gdy ten zawoził dokumenty M. do banku. Czekał wtedy w samochodzie. W ocenie Sądu zeznania świadka budzą znaczne wątpliwości. Oskarżeni twierdzą bowiem, że dokumenty do banku zawoził w ich imieniu M. L., również pracownicy banku zaprzeczyli, by takie dokumenty przywiózł deweloper, wskazując raczej na osobę M. L.. Wskazać należy, że K. W. mógł być – jako kierownik budowy – zaangażowany w proceder polegający na wyludzeniu kredytów wspólnie i w porozumieniu ze Z. K. (1), na co wskazują zeznania świadka A. R.. Mógł także współdziałać z M. L.. Nie jawi się on zatem jako osoba wiarygodna. Wniosek o wiedzy M. i M. M. (3) o podrobieniu dokumentów może też świadek opierać na domniemaniu, że skoro dokumenty zostały przerobione, to M. musieli o tym wiedzieć.

Sąd z daleko idącą ostrożnością potraktował zeznania świadka **A. B.** Świadek zeznała, że słyszała, od M. M. (3), że w 2009 roku oskarżeni nie mieli zdolności kredytowej, bo byli zarejestrowani jako dłużnicy. Przy czym rozmowa taka miała miejsce na samym początku znajomości, w roku 2010 roku (k. 488). Świadek nie była jednak w stanie przybliżyć okoliczności opisywanej rozmowy, utrzymując pierwotnie, że doszło do niej w czasie spotkania na działce w Kielnie (k. 517), a następnie, że podając, że rozmowa miała miejsce na terenie nieruchomości przy ul. (...) w G. (k. 616). Nadto, świadek nie była w stanie stwierdzić, czy oskarżeni wprost powiedzieli jej, że nie mieli zdolności kredytowej (k. 518). W świetle zebranych dowodów, zeznania A. B. rodzą daleko uzasadnione wątpliwości. Należy zauważyć, że z psychologicznego punktu widzenia mało prawdopodobne jest to, że oskarżeni opowiadaliby o tak poufnych szczegółach ze swojego życia wkrótce po nawiązaniu znajomości (co podkreślała w swych wyjaśnieniach M. M. (3) - k. 752). A przy tym niepamięć świadka co do szczegółów rozmowy, w tym okoliczności, czy oskarżeni rzeczywiście wprost mówili o braku zdolności kredytowej, wskazuje na to, że zeznania świadka mogą stanowić wyraz domysłów A. B., a nawet wynikać z niechęci wobec oskarżonych, z którymi, jak sama przyznała, znajduje „po różnych stronach” sporu (k. 616). W związku z tym, wobec braku innych dowodów pozwalających na odtworzenie przebiegu zdarzenia, Sąd rozstrzygnął powstałą na tym tle wątpliwość na korzyść oskarżonych. Pokreślenia wymaga, że informacji o zadłużeniu M. i M. M. (3) nie potwierdza wyciąg z Biura (...). Owszem, posiadali oni zadłużenie związane z kredytem na mieszkanie na ul. (...), które to jednak mieszkanie sprzedawali deweloperowi w rozliczeniu, spłacając jednocześnie resztę kredytu.

Sąd oparł się na dokumentach urzędowych przywołanych w ustaleniach faktycznych. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w zakresie ich kompetencji i prawem przepisanej formie. Ich autentyczność nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Stanowią one obiektywne dowody zaświadczonych nimi okoliczności.

Sąd oparł się na kserokopii dokumentacji pożyczkowej (k. 38-155v zał. 1), gdyż w świetle zebranych dowodów brak było wątpliwości, co do tego, że przedmiotowa umowa kredytu została zawarta przez M. i M. M. (2), a nadto bezsporne było

to, że do wniosku kredytowego oskarżonych dołączone były nierzetelne dokumenty w postaci oświadczeń o składkach na ubezpieczenie zdrowotne, deklaracji PIT-36 i PIT-5 oraz podsumowań księgi przychodów i rozchodów.

Jak wynika z powyższego, postępowanie dowodowe przeprowadzonej w niniejszej sprawie nie wykazało, jakoby nierzetelne dokumenty w postaci oświadczeń o składkach ubezpieczenie zdrowotne, deklaracji PIT-36 i PIT-5 oraz podsumowań księgi przychodów i rozchodów zostały dołączone do wniosku kredytowego zgodnie z wolą M. i M. M. (2), a nadto, że to właśnie oni (bądź inna osoba na ich prośbę) wpisali w załączniku do wniosku kredytowego, że oskarżony osiąga dochód w wysokości ok. 10.000 złotych. Prócz omówionych wyżej dowodów, za brakiem świadomości oskarżonych przemawia fakt, że z dniem 1 stycznia 2007 roku zniesiony został obowiązek składania deklaracji PIT-5 (w latach 2008 i 2009 M. M. (2) nie składał takich deklaracji do urzędu skarbowego, co oznacza, że miał świadomość stanu prawnego – w związku z tym składanie nierzetelnych deklaracji PIT-5 do banku z jego punktu widzenia pozbawione byłoby sensu. Co więcej, z informacji z Biura (...) (k. 693-728v) wynika, że okresie starania się o kredyt na zakup nieruchomości przy ul. (...) w G., oskarżeni nie próbowali uzyskać kredytu w innym banku. Okoliczność ta potwierdza ich wyjaśnienia w tym zakresie, że usługi (...) zostały im zaoferowane wkrótce po zawarciu umowy przedwstępnej sprzedaży lokalu, który przekonywał ich, że otrzymanie kredytu nie będzie trudne. Można zatem domniemać, że przystępując do procedury kredytowej, oskarżeni mogli przekonani co do tego, że mają zdolność kredytową do uzyskania finansowania w kwocie 400.000 złotych nawet przy stosunkowo niskich zarobkach, jakie wtedy osiągnęli, zwłaszcza że dysponowali znacznym wkładem własnym (mieszkanie o wartości 230.000 zł). Przy czym okolicznością powszechnie znaną jest to, że przed rokiem 2010 banki znacznie chętniej udzielały kredytów i nierzadko nie wymagały wkładu własnego, udzielając dodatkowo finansowania na wykończenie lokalu. Nade wszystko jednak warto podkreślić, że postępowanie karne w przedmiotowej sprawie zostało wszczęte de facto z inicjatywy oskarżonych, którzy mając wątpliwości co do rzetelności procedury kredytowej i nie mogąc pozyskać kopii dokumentacji z nią związanej, zawiadomili o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z art. 297 § 1 k.k. przez dewelopera. W ocenie Sądu, prawdopodobieństwo tego, że oskarżeni dokonali zawiadomienia o przestępstwie mając świadomość tego, że sami przedłożyli w banku nierzetelne i sfałszowane dokumenty dotyczących ich sytuacji finansowej w świetle zebranego materiału dowodowego z oczywistych względów jawi się jako znikome. Takie zachowanie oskarżonych, którzy mieliby składać zawiadomienie o przestępstwie które sami popełnili jest także sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Wersja zdarzeń przedstawiona przez oskarżonych wydaje się możliwa i prawdopodobna, z pewnością dużo bardziej prawdopodobna i logiczna niż składanie zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa przez nich samych.

Z zasad domniemania niewinności i rozstrzygania wątpliwości, które usunąć się nie dadzą, na korzyść oskarżonego, wynika również zasada ciężaru dowodu, która funkcjonuje w procesie karnym jako zasada nieskodyfikowana. Ciężar dowodu to powinność udowodnienia wysuwanych twierdzeń ze względu na własny interes procesowy, pod rygorem odrzucenia danego twierdzenia, czyli przegrania procesu. Zasadą postępowania karnego jest to, że ciężar dowodu obciąża oskarżyciela. To bowiem oskarżyciel musi udowodnić zaistnienie czynu wypełniającego znamiona określonego przestępstwa, sprawstwo oskarżonego oraz zdolność ponoszenia przez niego odpowiedzialności karnej. Musi więc obalić domniemanie niewinności. Jak wynika z powyższych rozważań, w niniejszej sprawie do obalenia domniemania niewinności nie doszło. Zdaniem Sądu, oskarżyciel wykazał jedynie to, że oskarżeni zawarli umowę kredytową z 3 września 2009 roku, zaś przyznanie kredytu poprzedzone zostało złożeniem nierzetelnych, w tym sfałszowanych, dokumentów odnoszących się do ich sytuacji finansowej. Postępowanie nie wykazało natomiast świadomości oskarżonych co do tego, że do banku dostarczone zostały nierzetelne dokumenty, które zawyżały dochód osiągniany przez M. M. (2).

W myśl art. 414 § 1 k.p.k., w razie stwierdzenia, po rozpoczęciu przewodu sądowego, okoliczności wymienionych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., sąd wydaje wyrok uniewinniający, chyba że sprawca w chwili czynu był niepoczytalny. Z uwagi na powyższe, mając na względzie treść art. 5 k.p.k. w punkcie I. sentencji wyroku, uniewinniono oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu.

Z uwagi na uniewinnienie oskarżonych, kosztami procesu obciążono Skarb Państwa.